

Mariusz Finkielsztein

## Wstęp.

# Między cierpieniem a przyjemnością: krótka historia nudy i nudologii

Uniwersytet Warszawski

*Jestem szanowna, wszechobecna Nuda.  
Ja w każdy temat zapuszczam swe macki,  
Ja decyduję w pismach literackich,  
Jestem natchnieniem każdego gaduły,  
Krytykom każę pisać artykuły,  
W Radio układam tygodniowy program,  
Każdą myśl nową wyświechtam i ogram,  
Scenariusz filmu przerobię i zmienię,  
W sztukach współczesnych smuję się po scenie,  
Tkwię w podręcznikach i wysuszam wiedzę,  
A na zebraniach – ja w prezydium siedzę,  
Przedłużam mowy, ile tylko da się,  
Pełno mnie w książkach i codziennej prasie,  
Przedem mną rzadko znajdzie się obrona:  
Jestem uparta i niezawyciężona’.*  
– Jan Brzechwa

Wstęp jest na ogół miejscem, w którym pisze się kilka słów o dziele, jego autorze i towarzyszących im obu kontekstach, co ma przygotować czytelnika na czekające go niebawem doświadczenie obcowania z dziełem właściwym. Niniejszy wstęp podąży dokładnie tą utartą, nudną ścieżką, a więc przedstawi zyciorys i znaczenie głównej bohaterki oddawanego właśnie do rąk Czytelników numeru, czyli nudy. Być może również pozwoli Czytelnikom odświeżyć z nią kontakt i przygotowuje Ich na to, co czeka ich dalej, jako że nauka jest jedną z wielu dziedzin, w których nasza bohaterka jest od dawna zdomowiona.

---

1 J. Brzechwa, *Nuda* [w:] idem, *Miejsce dla kpiarza*, Warszawa 1967.

Wiele artykułów o nudzie rozpoczyna się od utartego już stwierdzenia o powszechności nudy. Jako że wstępy powinny utrzymywać pewne standardy naukowe, zatem być do pewnego stopnia nudne (jako że nuda działa także jako kryterium selekcji czytelników i dba o jej elitarność) i w niniejszym wstępie rozpoczniemy od tego truizmu. Nuda jest powszechnym ludzkim doświadczeniem, albo – cytując klasyka – „jest we wszechświecie siłą potężniejszą i działającą daleko powszechniej, niż zwykliśmy to sobie wyobrażać”<sup>2</sup>. Nie ma bodaj nikogo, kto w swoim życiu nigdy by się z nią spotkał – a ci, którzy twierdzą inaczej, to z pewnością nudziarze, plemię ludzi, którzy, nie chcąc się spotkać z nudą oko w oko, narażają innych na to niewygodne spotkanie. Oprócz swojej powszechności, nuda jest również jedną z tych rzeczy, które towarzyszą człowiekowi od zarania dziejów.

Nikt dokładnie nie wie, kiedy narodziła się nuda. Søren Kierkegaard twierdził, że nudził się już Bóg przed stworzeniem świata<sup>3</sup>, Fryderyk Nietzsche – że dopiero w siódmym dniu stworzenia<sup>4</sup>; Blaise Pascal sugerował, że nuda pojawiła się po wypędzeniu człowieka z raju i że jest formą tęsknoty za pierwotną bliskością z Bogiem<sup>5</sup>. Kwestią dyskusyjną jest również odczuwanie nudy przez zwierzęta, a zatem nie wiemy, czy nie-ludzy jeszcze przodkowie człowieka mogli się nudzić. Główną osią sporu w tej debacie jest kwestia definicji – czym nuda jest w swej istocie i czy wystarczą tylko przejawiać pewne zewnętrzne objawy, żeby ją przeżywać, czy trzeba mieć jeszcze świadomość, że cierpi się nudę? Filozofowie jednogłośnie stoją na stanowisku, że nuda jest doświadczeniem dystynktywnie ludzkim<sup>6</sup>, biolodzy natomiast twierdzą, że pewne proste formy nudy można wskazać u zwierząt hodowlanych, domowych i w niewoli (w cyrkach czy ogrodach zoologicznych)<sup>7</sup>. Niezależnie od wyniku tego sporu można stwierdzić, iż jednym z pierwszych udokumentowanych efektów nudy są malowidła naskalne w Lascaux datowane na ok. 17–15 tys. lat p.n.e. Jednak za szczególnie moment w historii nudy należy uznać rewolucję neolityczną, czyli przejście do osiadłego i rolniczego trybu życia. Jednymi z bardziej znanych efektów nudy porewolucyjnej są między innymi egipskie piramidy – rolnictwo wytworzyło z jednej strony nadwyżki żywności (gdy akurat nie zdarzył się nieurodzaj), w związku z czym

2 C.-A. Helvétius, *O umyśle*, t. I, tłum. J. Cierniak, Warszawa 1959, s. 252.

3 Por. S. Kierkegaard, *Albo-albo*, t. I, tłum. J. Iwaszkiewicz, Warszawa 2010, s. 228.

4 Por. F. Nietzsche, *Wędrowiec i jego cień*, tłum. K. Drzewiecki, Warszawa 1910, s. 267.

5 Por. B. Pascal, *Mysli*, tłum. T. Boy-Żeleński, Warszawa 1996.

6 Co prawda Leszek Kołakowski nieśmiało sugerował, że psy zdają się nudzić i być może nauczyły się tego od ludzi, ale jest to stwierdzenie bez precedensu – por. L. Kołakowski, *O nudzie* [w:] idem, *Mini wykłady o maxi sprawach*, Kraków 2008, s. 96.

7 Por. Ch. Burn, *Bestial Boredom. A Biological Perspective on Animal Boredom and Suggestions for Its Scientific Investigation*, „Animal Behaviour” 2017, No. 130, ss. 141–151; F. Wemelsfelder, *Animal Boredom. Understanding the Tedium of Confined Lives* [w:] *Mental Health and Well-Being in Animals*, red. F. McMillan, Oxford 2005, ss. 79–92.

część ludzi mogła się nudzić do woli, z drugiej – nudny, powtarzalny cykl pracy na roli, co w przypadku Egiptu wiązało się z przerwami w pracy w trakcie wylewów Nilu (to właśnie ten wolny czas i potencjalną nudę zagospodarowywali faraonowie). Już na tym etapie widać wyraźnie potrzebę poddania dziejów ludzkości gruntownej reinterpretacji, wygląda bowiem na to, iż nasza bohaterka niczym masoni i Żydzi od dawna wpływa na losy świata – z tym, że, w przeciwieństwie do obu wspomnianych grup jej wpływ na historię nie jest wyłącznie częścią teorii spiskowej.

Nuda długo pozostawała nienazwana, jednak można ją odnaleźć już w starożytnym piśmiennictwie Bliskiego Wschodu. W *Eposie o Gilgameszu* (ok. 2000 r. p.n.e.) król miasta Uruk jest dręczony przez beczynność i wyrusza w podróż mającą na celu odnalezienie poczucia sensu, aby trwale uśmierzyć nudę<sup>8</sup>. Kohelet wskazywał zaś na inne, bardziej pesymistyczne piętno naszej bohaterki – marność, czyli egzystencjalną formę nudy, poczucie bezsensu, czczości<sup>9</sup>, małości człowieka wobec wszechświata, daremności wszelkich ludzkich działań, które obliczone na oddalenie nudy i które zawodzą, ponieważ nic nie jest w stanie trwale zaspokoić człowieka:

Nieznane szybko staje się znajome, a nowe zmienia się w zwyczajne. Nic nowego pod słońcem.  
[...] Wszystko zostaje pochłonięte, wessane, zamurowane przez To Samo<sup>10</sup>.

Obecność nudy można zaobserwować również pośrednio w Starożytnej Grecji (Grecy nie dorobili się terminu „nuda”, ale używali wielu bliskoznacznych). Isokrates opisywał święta, podczas których, w trakcie wygłaszania mów, osób śpiących było znacznie więcej niż słuchających<sup>11</sup>. Grecy używali w takich sytuacjach między innymi słowa *ochlos*, oznaczającego ‘utrapienie’ lub ‘irytację’<sup>12</sup>, co w kontekście słuchania mowy oznaczało zapewne reakcję podobną do znużenia współczesnych podczas nudnego kazania lub wykładu. Innym przykładem na „stałą grę przechodzenia od życzenia do zaspokojenia i od niego do nowego życzenia, których szybki bieg zwie się szczęściem, powolny – cierpieniem, objawiającym się jako okropna, tamująca życie nuda, tęsknota

8 Por. T. Lomas, *A Meditation on Boredom. Re-Appraising its Value through Introspective Phenomenology*, „Qualitative Research in Psychology” 2017, No. 1, s. 1.

9 „Nudzić się jest to czuć jakowś czczość umysłu nie wiedzącego co czynić, szukającego zabawy, a nie mogącego jej znaleźć, udającego się do rozmaitych, a nie znajdujących w nich smaku, zostającego na koniec w stanie opuszczenia, troskliwości, trwogi, pragnienia i obmierzenia [obrzydzenie]. Nic nad taki stan nieszczęśliwszego być nie może; jest bowiem chorobą bez nadziei uleczenia, niedołężnością bez wsparcia, czuciem bolesnym bez przyczyny umartwienia” (I. Krasicki, *Pan Podstoli*, Olsztyn 1994, s. 131).

10 E. Lévinas, *O Bogu, który nawiedza myśl*, tłum. M. Kowalska, Kraków 2008, s. 64.

11 Por. K. Bruss, *Searching for Boredom in Ancient Greek Rhetoric. Clues in Isocrates*, „Philosophy and Rhetoric” 2012, No. 3, s. 319.

12 Por. współczesne określenia nudy w językach francuskim (*ennui*) i włoskim (*noia*) oraz ich etymologiczne powiązanie z angielskim *annoy*, *annoyance*, mającym korzenie w greckim *ochlos*.

bez określonego przedmiotu, zabójczy languor”<sup>13</sup> jest opisywany przez Plutarcha król Epiru, Pyrrus. Dopóki nie prowadził on wojen, nie wiedział co zrobić ze swoim czasem, odczuwał to samo, co Helleni czekający na pomyślny wiatr przed wyruszeniem na wojnę trojańską u Homera, a co Grecy określali słowem *alys* (ang. *listlessness, ennui*)<sup>14</sup>, które również można wiązać z nudą.

Rzymianie określali nudę słowem *taedium* i opisywali jej dwie poważne formy: *taedium vitae* oraz *horror loci*. *Taedium vitae* – czyli znudzenie, znużenie życiem, wstręt do życia – było kolejną formą filozoficznie podbudowanej *vanitas*, zaś *horror loci* – ‘strach przed pozostawaniem w jednym miejscu’ – dotyczył znudzonych bogaczy, którzy stale przemieszczali się pomiędzy swoimi domami na wsi i w mieście, w żadnym nie mogąc osiąść na dłużej z powodu niepokoju i braku satysfakcji. Rzymianie dostrzegali w nudzie również zagrożenie dla ładu społecznego i podsumowali swoje osiągnięcia w tym zakresie hasłem „*panem et circenses*”, jako że – jak twierdził Giacomo Leopardi – nuda wypełnia pustkę pomiędzy bólem, cierpieniem a przyjemnością<sup>15</sup>, obywateli karmiono i zapewniano im rozrywki, by nie popadli w przesadną nudę i nie zorganizowali buntu lub powstania. Na ołtarzu nudy byli składani gladiatorzy, dzikie zwierzęta i... chrześcijanie.

Ustalenie dokładnego wieku nudy pozostaje kwestią dyskusyjną, jednak zdaje się, że istnieją mocne przesłanki do twierdzenia, iż pewne jej formy można zaobserwować już na początku ludzkiej cywilizacji. Nuda sytuacyjna byłaby pewnie nieco bardziej powszechna, egzystencjalna zaś bardziej elitarna – jako że egzystencja ludzka, jak uważał Arthur Schopenhauer, oscyluje pomiędzy cierpieniem a nudą, gdy człowiek zażegna na chwilę widmo cierpienia i głodu, natychmiast „odkrywa się pewne obszary bezbolesnej egzystencji, na które natychmiast napada nuda”<sup>16</sup> – a częstotliwość takich sytuacji musiała być większa w przypadku ludzi, którzy nie byli zmuszeni do ciągłej walki o byt:

[K]iedy nędza i cierpienie pofolgują człowiekowi, natychmiast nuda tak się zbliża, że potrzebuje on koniecznie rozrywki. Tym, czym zajmują się wszyscy żyjący i co ich wprawia w ruch, jest dążenie do istnienia. Ale kiedy istnienie mają zapewnione, nie wiedzą, co z nim począć; dlatego drugim, co ich wprawia w ruch, jest dążenie do pozbycia się ciężaru życia, znieczulenia na nie, „zabicia czasu”, tj. ucieczki przed nudą<sup>17</sup>.

13 A. Schopenhauer, *Świat jako wola i przedstawienie*, t. 1, Warszawa 1994, s. 268.

14 Por. R. Kuhn, *The Demon of Noontide. Ennui in Western Literature*, Princeton 1976, s. 24.

15 Por. G. Leopardi, *Zibaldone*, New York 2015, loc. 3622, 3714.

16 A. Schopenhauer, *W poszukiwaniu mądrości życia. Parenga i Paralipomena. Drobne pisma filozoficzne*, t. 2, tłum J. Garewicz, Kęty 2004, s. 255.

17 Idem, *Świat jako wola...*, s. 476.

Jedni, by oddalić nudę, tworzą kulturę w różnych jej formach (od prostych do wysublimowanych), bowiem „wydaje się prawdopodobnym, że u podstaw ludzkiego rozwoju kulturowego leży bardziej ludzka zdolność do bycia znudzonym niż społeczne lub naturalne potrzeby człowieka”<sup>18</sup> – to nie przypadek, że karnawał przypadał w okresie zimowym, kiedy nie prowadzono prac na polu<sup>19</sup> – inni zaciągają się do woj-ska, prowadzą wojny, odkrywają nowe lądy, są nawiedzani przez demony lub anioły i tak dalej. Wszelkie działania ludzkie, nawet jeśli nieświadomie, obliczone są na zapobieżenie nudzie – już odczuwanej lub tylko antycypowanej – i są wynikiem strachu, jaki istoty ludzkie odczuwają przed pustką:

Ażeby jeszcze lepiej zdać sobie sprawę z tego, co może zdziałać wstręt do nudy i jakie jest czasem jej oddziaływanie, przyjrzyjmy się uważnie ludziom, a przekonamy się, że to przeważnie strach przed nudą zmusza ich do działania i myślenia; chcąc uniknąć nudy ludzie gorliwie poszukują tego, co może ich silnie wzruszyć, i narażają się nawet na wrażenia zbyt silne, a zatem nieprzyjemne. To pragnienie prowadzi lud na miejsce kaźni, a ludzi z towarzystwa do teatru; to ono sprawia, że stare kobiety szukają w smutnej dewocji, a nawet w surowych praktykach pokutnych lekarstwa na nudę; Bóg bowiem, który usiłuje wszelkimi sposobami przywieść do siebie grzesznika, posługuje się zazwyczaj nudą<sup>20</sup>.

Nuda jest zatem w swojej łagodnej formie stanem braku satysfakcji z tego, co się robi, charakteryzującym się brakiem zaangażowania i niecierpliwą chęcią podjęcia angażującego zatrudnienia, a w sensie głębszym odczuciem bezsensowności i pustki tego, co się robi, lub życia jako takiego, formą spotkania z samym sobą, świadomością pustki i marności. Jak stwierdzał Blaise Pascal, „odejmijcie im [ludziom] rozrywkę, ujrzycie, iż będą usychać z nudów; czują wówczas swoją nicość nie znając jej; wiele snadź jest nieszczęśliwy ten, kto popada w nieznośny smutek, skoro tylko musi zważyć samego siebie i nic go od tego nie odrywa”<sup>21</sup>. Dlatego właśnie ludzie gorączkowo uciekają przed nudą, biologicznie są zaprogramowani, żeby chodzić jak „nakręcone zegarki, które chodzą nie wiedząc po co”<sup>22</sup>, rozmnażać się, przedłużać swoje trwanie, zażywać przyjemności – nuda jest frustrująca, dołująca, nieprzyjemna dla większości ludzi, którzy nie umieją z nią obcować, nie oswoili jej, nie pogodzili się z ostateczny-

18 „It seems probable that the human capacity for being bored, rather than man's social or natural needs, lies at the root of man's cultural advance” (R. Linton, *The Study of Man. An Introduction*, New York 1936, s. 90 [tłum. filolog. własne – M. F.]).

19 Por. M. Gardiner, *Bakhtin, Boredom, and the “Democratization of Skepticism”*, „The European Legacy” 2017, No. 2, ss. 1–22.

20 C.-A. Helvetius, op. cit., ss. 253–254; por. R. Kuhn, op. cit., s. 146.

21 B. Pascal, op. cit, s. 106. Podobnie pisał Schopenhauer: „życie nie ma prawdziwej treści, lecz że w ruchu utrzymuje je tylko potrzeba i złudzenie, ale kiedy tych zabraknie, wówczas na jaw występuje cała nagość i pustka istnienia” (A. Schopenhauer, *W poszukiwaniu mądrości...*, s. 255).

22 A. Schopenhauer, *Świat jako wola...*, s. 489.

mi realiami ludzkiego losu. Nuda byłaby zatem objawem porażki w walce o nadanie (pozorów) sensu ludzkiemu życiu (nuda egzystencjalna) lub wykonywanej aktywności (nuda sytuacyjna).

I chociaż epidemia nudy z całą pewnością przypada na ostatnie trzy wieki, kłopoty z poczuciem sensu i zaangażowaniem trapiły ludzkość od samego początku jej dziejów, a nuda – często nienazwana wprost – była ukrytym motywem wielu ludzkich działań. W różnych epokach to fundamentalne ludzkie doświadczenie występowało pod różnymi nazwami (*taedium vitae*, acedia, melancholia, splin, *ennui*) i było elementem różnorodnych kulturowych obróbek. Zmieniały się akcenty, dyskursy, interpretacje, proponowane remedia, ale na podstawowym poziomie nuda występowała zawsze, gdy człowiek przestawał choć na chwilę walczyć o zapewnienie sobie bytu – jako ukryty motyw czy, rzadziej, jako świadome odczucie egzystencjalne. Od przeszłych epok współczesność różni się raczej skalą i intensywnością doświadczania nudy niż jej istotą, bowiem w każdej epoce możemy wyróżnić zarówno ludzi odczuwających marność istnienia, jak i takich, których gorączkowa potrzeba nowości pchała do działania na różnorodnych polach aktywności. Chłopi zapełniali swoje otoczenie duchami, istotami boskimi, półboskimi lub demonicznymi, snuli opowieści, tworzyli i kultywowali tradycje i obrzędy, część ludzi różnego pochodzenia zaciągała się na żołd różnych władców, pchana żądzą przygód i zysku, inni uprawiali myślistwo, sport czy zajmowali się działalnością artystyczną lub intelektualną.

Efektom nudy były zatem różnorodne działania wpływające na bieg historii, a w makroskali nuda może być uznana za jeden z czynników odpowiedzialnych za zmianę społeczną. Wydaje się, że nieprzypadkowo w okresach wzmożonego odczucia marności, niepewności, bezsensu i niepokoju – które możemy nazwać okresami anomijnymi – dokonywały się znaczące zmiany (na przykład religijne) oraz głębokie reinterpretacje nudy. Nuda pogaństwa uitorowała drogę dla chrześcijaństwa, a anomia upadającego Cesarstwa Rzymskiego zaowocowała konceptualizacją acedii, początkowo jako doświadczenia *stricte* mniszego<sup>23</sup>, potem również laickiego. Następnie nuda skostniałego katolicyzmu zaowocowała ruchami heretyckimi, a w końcu reformacją. Nie jest też przypadkiem, iż renesans melancholii przypadł właśnie na okres przedreformacyjnej niestabilności i wojen religijnych, gdy poprzednie reżimy sensu zostały podważone, a nowe nie uzyskały jeszcze legitymizacji. Niepokoje XVII wieku zaowocowały koncepcją splinu i były pokłosiem niepewnej sytuacji w Europie doby ścierania się sił reformacji i kontreformacji. Nudził się dwór, nudził się salon, nudziła się rosnąca w siłę burżuazja, nuda doprowadziła do rewolucji francuskiej, nuda rekrutowała wojska Napoleona, współczesnego Pyrrusa, nuda zapanowała po kongresie

23 Anachoretyzm i monastycyzm nieprzypadkowo miały swój początek w okresie kryzysu Cesarstwa Rzymskiego w III i IV w. i były jedną z prób nadania sensu egzystencji w czasach niepewności.

wiedeńskim, gdy doszło do głosu rosnące poczucie czczości i braku sprawczości nazywane przez George'a Steinera „wielkim ennui”<sup>24</sup>. Z drugiej zaś strony, nudziarstwo etyki protestanckiej i burżuazji doprowadziło do rozwoju kapitalizmu – i tak można wymieniać *ad nauseam*.

Nuda jest zatem „jedną z największych sił motywacyjnych”<sup>25</sup> i podstawową ludzką dyspozycją. Nic zatem dziwnego, iż duża część literatury światowej została napisana z nudów albo poświęcona nudzie. Dla zabicia nudy pisali między innymi Voltaire, George Sand, George Gordon Byron, Stendhal, Alfred de Musset, Guy de Maupassant, Gustave Flaubert, Alberto Moravia, Izaak Singer, Witold Gombrowicz, Witkacy, zaś lista dzieł, w których nuda jest jednym z ważnych motywów, zajęłaby prawdopodobnie kilka opasłych tomów. Nudzą się bohaterowie Thomasa Manna, Antona Pawłowicza Czechowa, Fiodora Michajłowicza Dostojewskiego, Iwana Siergiejewicza Turgieniewa, Lwa Tołstoja, Johanna Wolfganga Goethego, nudą żyje romantyzm (François-René Chateaubriand, Benjamin Constant, Théophile Gautier, Juliusz Słowacki) i dekadentyzm (Stanisław Przybyszewski, André Gide, Joris-Karl Huysmans). Można odnieść wrażenie, że cała spuścizna literacka Zachodu to wieniec laurowy nudy. Jak wskazywał Reinhard Kuhn, „literatura jest naturalnym produktem *ennui*, i tylko przez artystyczną kreację można ją przewyciężyć”<sup>26</sup>. Piotr Śniedziwski dodawał: „Ostateczną funkcją natrętnego bazgrolenia, zapisywania stron nie jest zatem odkrycie jakiegoś abstrakcyjnego porządku, zrealizowanie zamierzenia, ale jedynie utrwalenie własnej przypadkowości, obrona przed jedyną rzeczą, która jest absolutna – przed pustką”<sup>27</sup>. Nie inaczej jest z innymi formami kulturowej ekspresji, które są tworzone w obronie przed nudą, wywołują ją lub oddalają, niekiedy zaś stwarzają dogodną okazję do refleksji nad nią. Tak jest w przypadku krytyki literackiej i filmowej, kina, malarstwa i... nauki.

Nauka powstała z nudów. Niektórzy twierdzą, że z ciekawości, ale jest to różnica porównywalna do tej, która zachodzi pomiędzy szklankami do połowy pustą i do połowy pełną. Nauka odpowiada na pytania co, jak i dlaczego – są to pytania fundamentalne rodzące się nie w momencie aktywnego zaangażowania w bieg spraw, lecz w wyniku namysłu, obserwacji, stanięcia z boku. Pytania te rodzą się z niezaspokojonego pragnienia sensu, burzą zdroworozsądkowe, przedrefleksyjne sensory, powodują stan pustki poznawczej, która może być zapełniona tylko przez konstrukcję sensów

24 Por. G. Steiner, *Wielkie Ennui* [w:] idem, *W zamku Sinobrodęgo. Kilka uwag w kwestii przeddefiniowania kultury*, tłum. O. Kubińska, Gdańsk 1993, ss. 10–34.

25 B. Russell, *Boredom and Excitement* [w:] idem, *The Conquest of Happiness*, London 1932, s. 57.

26 „Literature is the natural product of ennui, and only through artistic creation can one overcome it” (R. Kuhn, op. cit., s. 309 [tłum. filolog. własne – M. F.]).

27 P. Śniedziwski, *Zobaczyć w sobie nic. Melancholia w Dzienniku Intymnym Amiela*, „Teksty Drugie” 2008, nr 6: *Gdzie są moje granice?*, s. 164.

alternatywnych. Zachodzi tu zatem ten sam mechanizm przechodzenia od życzenia (pytania) do zaspokojenia – a każda kolejna odpowiedź rodzi nowe pytania, pcha badacza ku nowemu.

Nic zatem dziwnego, iż w którymś momencie podjęto refleksję nad samą nudą. Tak powstała nudologia, czy z początku, parafrazując Jerzego Szackiego, myśl nudologiczna, gdyż termin „nuda” jeszcze nie istniał (*per analogiam* do socjologii i myśli socjologicznej<sup>28</sup>). Miałyby ona swoje początki w pismach Arystotelesa (prawdopodobnie jego ucznia, Teofrasta), któremu przypisywany jest słynny *passus* o melancholii będącej piętnem ludzi wybitnych i genialnych, co zapoczątkowało humanistyczną, niemedycezną refleksję nad melancholią, Seneki, który w swoich dziełach opisywał stan *taedium vitae*, czy Ewagriusza z Pontu oraz Jana Kasjana – którzy dogłębnie opisali acedię. Klasykami tak pojętej dziedziny refleksji z pewnością byłoby również Tomasz z Akwinu, który na nowo teoretyzował acedię i wpisał ją na stałe w teologię chrześcijańską, Marsilio Ficino, który zapoczątkował renesans melancholii i powrócił do koncepcji *melancholiae generosae*, czy Robert Burton – twórca encyklopedycznego dzieła *Anatomia melancholii*. W XVII wieku pozycjami obowiązkowymi byłyby pisma Pascala, Henriego de Saint-Simona czy Françoisisa de La Rochefoucauld. Szeroko reprezentowana byłaby myśl oświeceniowa, której wielu przedstawicieli nudy boleśnie doświadczało lub wspominało o niej w swoich pismach. Voltaire, Denis Diderot, Claude Adrien Helvétius, madame de Staël czy Louis de Jaucourt<sup>29</sup> niewątpliwie przyczynili się do ugruntowania pozycji nudy w panteonie pojęć opisujących kondycję ludzką.

Dojrzała nudologia, chociaż jeszcze nieświadoma swojego istnienia, rozpoczęła się w wieku XIX, który opanowany był przez *mal du siècle – ennui*. Duże zasługi w zakresie opisu i analizy pojęcia „nudy” mieli romantycy, którzy, jak się wydaje, byli także głównymi ofiarami tej przypadłości. Zagadnienie było również kluczowe w dwóch nurtach filozoficznych – pesymizmie (Giacomo Leopardi, Arthur Schopenhauer, Emil Cioran) oraz egzystencjalizmie (Søren Kierkegaard, Martin Heidegger, Jean-Paul Sartre). Pierwsza połowa XX wieku byłaby okresem fundacyjnym nudologii akademickiej: psychologia industrialna badała nudę robotników fabrycznych, a psychoanaliza wskazywała nudę jako istotny czynnik neuroz i zaburzeń psychicznych<sup>30</sup>, filozofowie próbowali rozwikłać myśl nudologiczną Heideggera czy Kierkegarda. Ruszyły też pogłębione studia nad nudą w literaturze<sup>31</sup> oraz pojawiły się udane pró-

28 Por. J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 2006.

29 Autor hasła „ennui” w Wielkiej Encyklopedii Francuskiej.

30 Por. O. Fenichel, *On the Psychology of Boredom* [w:] idem, *Organization and Pathology of Thought*, New York–London 1951; R. Greenson, *On Boredom*, „Journal of the American Psychoanalytic Association” 1953, No. 1.

31 Por. R. Kuhn, op.cit.; P. Spacks, *Boredom. The Literary History of a State of Mind*, Chicago 1995.



by podejść makrospołecznych<sup>32</sup>. I chociaż nudologia akademicka nie tworzy zwanego zbioru uzupełniających się prac teoretycznych i empirycznych, a raczej luźny konglomerat studiów i rozpraw z nudą w tytule lub w tle, pierwsze kroki w stronę unifikacji zostały już poczynione – w 2016 roku wydany został *Boredom Studies Reader*<sup>33</sup>, być może zatem doczekamy się nauki o nudzie *per analogiam* ze studiami np. nad dobrym samopoczuciem [*well-being studies*]. Coraz więcej naukowców zaczyna traktować nudę poważnie, poświęcać jej uwagę w swoich badaniach i studiach, czego wyrazem oraz do czego zachętą były cieszące się sporą popularnością organizowane od 2014 roku na Uniwersytecie Warszawskim konferencje o nudzie<sup>34</sup>. Niniejszy numer jest w dużej mierze pokłosiem owych spotkań nudologicznych i stanowi kolejną po *Nudzie w kulturze*<sup>35</sup> i tematycznym numerze „Stanu Rzeczy”<sup>36</sup> publikację niemal w całości poświęconą nudzie. Jest to więc milowy krok dla polskiej nudologii, która po latach podziemnego bytu, stawia swoje pierwsze kroki jako pełnoprawny obszar dociekań naukowych, bo chociaż nuda to doświadczenie dość powszechne, jest również wstydliva i wypierana, a przez wielu nadal kwitowana lekceważącym uśmiechem jako fanaberia lub co najwyżej ciekawostka, *funny story*, przypadłość nastolatków i nieuków (jako że inteligentni ludzie się nie nudzą). Mam nadzieję, że niniejszy numer przyczyni się do zmiany tego nastawienia, a Czytelnika nie znudzi.

32 Por. E. Goodstein, *Experience without Qualities. Boredom and Modernity*, Stanford 2005; O. Klapp, *Overload and Boredom. Essays on the Quality of Life in the Information Society*, New York–Westport–London 1986.

33 *Boredom Studies Reader. Frameworks and Perspectives*, ed. M. Gardiner, J. Haladyn, London–New York 2016.

34 Ogólnopolska Interdyscyplinarna Konferencja Nudologiczna (2014–2017) oraz International Interdisciplinary Boredom Conference (2015–2017), więcej informacji o konferencjach pod adresem: [www.boredomconference.com](http://www.boredomconference.com).

35 Por. *Nuda w kulturze*, red. P. Czapliński, P. Śliwiński, Poznań 1999.

36 Por. „Stan Rzeczy” 2016, nr 2.

## Bibliografia

- Boredom Studies Reader. Frameworks and Perspectives*, ed. M. Gardiner, J. Haladyn, London–New York 2016.
- Bruss K., *Searching for Boredom in Ancient Greek Rhetoric. Clues in Isocrates*, „Philosophy and Rhetoric” 2012, No. 3.
- Brzechwa J., *Nuda* [w:] idem, *Miejsce dla kpiarza*, Warszawa 1967.
- Burn Ch., *Bestial Boredom. A Biological Perspective on Animal Boredom and Suggestions for Its Scientific Investigation*, „Animal Behaviour” 2017, No. 130.
- Fenichel O., *On the Psychology of Boredom* [w:] idem, *Organization and Pathology of Thought*, New York–London 1951.
- Gardiner M., *Bakhtin, Boredom, and the “Democratization of Skepticism”*, „The European Legacy” 2017, No. 2.
- Goodstein E., *Experience without Qualities. Boredom and Modernity*, Stanford 2005.
- Greenson R., *On Boredom*, „Journal of the American Psychoanalytic Association” 1953, No. 1.
- Helvetius C.-A., *O umyśle*, t. 1, tłum. J. Cierniak, Warszawa 1959.
- Kierkegaard S., *Albo-albo*, t. 1, tłum. J. Iwaszkiewicz, Warszawa 2010.
- Klapp O., *Overload and Boredom. Essays on the Quality of Life in the Information Society*, New York–Westport–London 1986.
- Kořakowski L., *O nudzie* [w:] idem, *Mini wykłady o maxi sprawach*, Kraków 2008.
- Krasicki I., *Pan Podstoli*, Olsztyn 1994.
- Kuhn R., *The Demon of Noontide. Ennui in Western Literature*, Princeton 1976.
- Leopardi G., *Zibaldone*, New York 2015.
- Lévinas E., *O Bogu, który nawiedza myśl*, tłum. M. Kowalska, Kraków 2008.
- Linton R., *The Study of Man. An Introduction*, New York 1936.
- Lomas T., *A Meditation on Boredom. Re-Appraising its Value through Introspective Phenomenology*, „Qualitative Research in Psychology” 2017, No. 1.
- Nietzsche F., *Wędrowiec i jego cień*, tłum. K. Drzewiecki, Warszawa 1910.
- Nuda w kulturze*, red. P. Czapliński, P. Śliwiński, Poznań 1999.
- Pascal B., *Myśli*, tłum. T. Boy-Żeleński, Warszawa 1996.
- Russell B., *Boredom and Excitement* [w:] idem, *The Conquest of Happiness*, London 1932.
- Schopenhauer A., *Świat jako woła i przedstawienie*, t. 1, Warszawa 1994.
- Schopenhauer A., *W poszukiwaniu mądrości życia. Parenga i Paralipomena. Drobne pisma filozoficzne*, t. 2, tłum. J. Garewicz, Kęty 2004.
- Spacks P., *Boredom. The Literary History of a State of Mind*, Chicago 1995.
- „Stan Rzeczy” 2016, nr 2 [numer tematyczny poświęcony nudzie].
- Steiner G., *Wielkie Ennui* [w:] idem, *W zamku Sinobrodego. Kilka uwag w kwestii przedefiniowania kultury*, tłum. O. Kubińska, Gdańsk 1993.

- Szacki J., *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 2006.
- Śniedziewski P., *Zobaczyć w sobie nic. Melancholia w Dzienniku Intymnym Amiela*, „Teksty Drugie” 2008, nr 6: *Gdzie są moje granice?*
- Wemelsfelder F., *Animal Boredom. Understanding the Tedium of Confined Lives* [w:] *Mental Health and Well-Being in Animals*, ed. F. McMillan, Oxford 2005.

## **Streszczenie**

Nuda jest zjawiskiem nie tylko powszechnym, ale też odwiecznym, stanowiącym podstawową dyspozycję oraz fundamentalne doświadczenie człowieka. Niniejszy wstęp stanowi krótkie wprowadzenie do historii nudy i nudologii (neologizm ten odnosi się do wszelkiej refleksji dotyczącej zjawiska nudy) – przedstawia kilka argumentów na rzecz starożytności nudy a także wskazuje kluczowe postaci, które przyczyniły się do lepszego zrozumienia omawianego fenomenu.

## **Summary**

### **Introduction. Between Pain and Pleasure: a Brief History of Boredom and Boredology**

Boredom is not only a universal phenomenon but also an primeval phenomenon, constituting the basic disposition and fundamental human experience. This introduction is a brief introduction to the history of boredom and boredology (this neologism refers to any reflection on the phenomenon of boredom) – presents several arguments for the antiquity of boredom and also indicates key figures that have contributed to a better understanding of the discussed phenomenon.